

Warcino 2014 – mistrzowskie zawody

Bartosz Szpojda

VI Mistrzostwa Polski w Umiejętnościach Leśnych ponownie zagościły w Warcinie. I po raz kolejny to uczniowie właśnie tego technikum leśnego je wygrali

Trzydniowe spotkanie wszystkich resortowych szkół leśnych z kraju – plus dwóch znajdujących się pod skrzydłami starostów (Ruciane-Nida i Tułowice) – pokazało, że ci, którzy uczą się trudnego fachu leśnika, są też całkiem niezłymi drwalami. Wystarczy zapewnić im odpowiednie warunki. A o takie, jak można się było przekonać obserwując dokonania uczniów techników, wcale nie łatwo.

BHP ważne jest!

Ci najlepsi trenują, bo mają gdzie i czym. Ci nieco słabsi – z piłami mają do czynienia tylko wtedy, gdy przewiduje to szkolny program. Medaliści mogą liczyć na wsparcie Lasów, producentów sprzętu leśnego i miejscowego przedsiębiorcę leśnego. Co ciekawe, ten ostatni nie cierpi zbytnio na tym, że podczas zawodów musi pomagać – dostaje za to pieniądze.

Tegorocznym organizatorem zawodów, ze względu na zeszłoroczną wygraną, było TL w Warcinie, nad którym pieczę roztacza nadleśnictwo o tej samej nazwie. I to na jego terenie odbywała się ścinka drzew stojących oraz bieg leśnika.

Bieg miał sprawdzić wiedzę leśną, ścinka – umiejętności praktyczne. Drzewa ścinali uczniowie, lecz zrywką zajmował się miejscowy zul (jeden LKT i jeden ciągnik z wciągarką plus obsługa). Pracownicy otrzymywali za pracę normalną stawkę godzinową.

Bohaterami dnia byli jednak uczniowie, którzy dwoiili się i troili, by tylko

trafić obalonym drzewem w cel. Sztuka ta raz się udawała, raz nie, ale to nie to zdaniem sędziów było najistotniejsze. Najważniejsze jest przestrzeganie przepisów bhp – zwłaszcza w lesie.

Drugi dzień mistrzostw to już konkurencje zręcznościowe – zmiana łańcucha na czas, przerzynka kombinowana i precyzyjna oraz okrzesywanie kłody. Tu każdy z uczestników mógł pokazać,



Fot. B. Szpojda (9)

Sędzia...



Zaznaczanie ścieżek oddalania – bhp jest najważniejsze!



Zestaw pomiarowo-opisowy sędziego



Piotr Szymański, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Sławno, instruktor ścinki drzew, bhpowiec, nauczyciel i sędzia zawodów w umiejętnościach leśnych

Czy trudno zostać sędzią?

Ze względu na wcześniejsze miejsce pracy (Nadleśnictwo Warcino) oraz stanowisko jakie piastowałem (bhpowiec), miałem okazję uczestniczyć w prowadzeniu zajęć praktycznej nauki zawodu. Uzyskanie uprawnień instruktora ścinki i obalania drzew (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu) dało mi możliwość uczestniczenia w prowadzeniu kursów drwala, oraz egzaminowania uczniów Technikum Leśnego w Warcinie. Bycie sędzią wynika z wieloletniej współpracy oraz doświadczenia teoretycznego i praktycznego zdobytego w pracy zawodowej.

Na co zwraca Pan uwagę podczas zawodów? Styl ścinki, szybkość wykonania zadania?

Na przestrzeganie zasad, zarówno tych, które obowiązują wszystkich zawodników, jak i tych, które obowiązują w lesie. Bezpieczeństwo ścinki, nawet podczas zawodów, gdzie na powierzchni zrębowej przebywa relatywnie niewiele osób, to niesłychanie ważna kwestia.

Nie da się ukryć, że to dominująca kwestia. A jakie błędy z tego wynikają?

Staramy się z kolegami, którzy też sędziują, a jest nas zawsze dwóch przy

zawodniku, korygować i zapobiegać ewentualnym zagrożeniom. I to z reguły z dobrym skutkiem. Jednak pamiętajmy, że to zawody, gdzie czas gra ważną rolę. I to może spowodować sytuacje potencjalnie niebezpieczne.

Ten pośpiech to największy błąd zawodników?

Przy obalaniu drzew na powierzchniach zrębowych największym błędem jest zbyt wielkie skupienie się na odpowiednim trafieniu w palik. Fakt, za to otrzymujemy najwięcej punktów, ale nie można zapominać o tak ważnych sprawach, jak prawidłowo założony rzaz, czy właściwie uformowana zawiasa. To procentuje nie tylko w tabeli wyników, ale i w późniejszej pracy zawodowej.

Zapewne nie pomaga też stres.

Owszem, często to właśnie za jego przyczyną zawodnicy mają spore problemy przy ścinie – gdy ręce drżą ciężko dla przykładu prawidłowo wykonać cięcie sztyletowe. Czasem też winny jest źle przygotowany łańcuch (zbyt mocno zdjęte ograniczniki).

To fakt, sam byłem świadkiem takiego zdarzenia. Mimo to poziom zawodów rozgrywanych pomiędzy adeptami leśnictwa jest...

...wysoki. Z każdym rokiem poziom zawodów jest wyższy, wynika to z intensywnych przygotowań.

Co na to Pana zdaniem wpływa najbardziej?

Stawka i przygotowanie zawodników. Drużyna zdobywająca pierwsze miejsce ma możliwość reprezentowania kraju na zawodach europejskich. W przypadku udziału w zawodach młodych leśników w Poznaniu (w których też uczniowie uczestniczą – piszemy o nich na s. 68), są to roczne stypendia na uczelni.

Warcino jest pod tym względem w czołówce. Czyja to zasługa?

Zapewne kadry nauczycielskiej, której zależy na pokazaniu, czym jest praca drwala, ale też na dobrej współpracy z Nadleśnictwem Warcino, które ma sporą kadrę instruktorów.

Jako inżynier nadzoru widzi Pan sens takich zawodów na poziomie technikum? Wszak leśnik w lesie pilarką nie pracuje...

Fakt, leśnik ma mało do czynienia z pilarką, ale pośrednio w pracy zawodowej powinien wiedzieć w jaki sposób to funkcjonuje. Tego nie do końca da się nauczyć teoretycznie.



Kontrola techniczna pilarki przed zmianą łańcucha na czas



Pozycja „na leżaka”



Zranienia, za wysokie sęki – wszystko trzeba sprawdzić

że nie na darmo zatankowali mu pilarkę do pełna.

Ach ci sędziowie...

Poziom rywalizacji w Warcinie odpowiada randze mistrzostw – jest świetny. Wielką w tym zasługą Szymona Bają, który nie tylko był sędzią głównym zawodów, ale też na co dzień zmagają się z uczniami, którzy muszą nabyć nieco praktyki w obsłudze pilarki. Nie mniejszą rolę odegrali ci, którzy musieli nad młodymi ludźmi zaprowadzić i ich ocenić – czyli sędziowie, którzy niczym Sylvester Stallone wcie-

lający się w rolę sędziego Dredda, bezlitośnie punktowali wszelkie uchybienia. Tu kolejny ukłon w stronę LP – to bowiem pracownicy mundurowi mieli zaszczyt pełnić te wymagające funkcje. Na koniec należy wspomnieć, że niebagatelną rolę imprezie odegrali też uczniowie, którzy dzielnie pełnili rolę technicznych. Noszenie kłód, które miały być okrzyszowane, to nie lada wyzwanie dla niekiedy wątplych na-leśników...

Kto wygrał? Znów Warcino. Tuż za nimi uplasował się Brynek, a stawkę medałow zamknęła Tuchola. Gratulacje! 📍



Okrzesywanie wymaga, prędkości, dokładności i... giętkich kolan



Wśród leśników wielu poluje, więc służba zdrowia roztropnie się przygotowała